

GOŃNIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej nr. 1166.
Sklep „Gońca Częstochowskiego”, ul. Panny Marii 24. — Telefon nr. 24.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marii 22. Tel. 245. Skrz. poczt. 45.
Redaktor lub zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyceniony po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrycjonalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

FRANCUSKI PLAN ROZBROJENIA A INTERESY ITALJI.

Złożony przez przedstawicieli Francji w Genewie plan rozbrojenia częściowego i stopniowego przyjęty został w Włoszech niechętnie i krytycznie. Rząd włoski podejrzewa Francję o dążenie do załadowania hegemonii militarnej i politycznej w Europie i każdy dalej idący plan i gest rządu francuskiego spotyka się w Włoszech z nieufnym przyjęciem, z złą zatajoną niechęcią. We Włoszech niema innej prasy prócz profaszystowskiej, która w sprawach polityki zewnętrznej wyraża opinie rządu, wyobraża po głądy i koncepcje inspirowane przez miarodajne koła polityczne. To też produkujące pisma i dzienniki faszystowskie są każdorazowo odbiciem poglądów rządu włoskiego, gdy mowa o bieżących zagadnieniach i kwestiach międzynarodowej woj i treść.

W tym sensie miarodajnym wskaźnikiem zapatrywania rządu Italji na projekt francuski rozbrojenia być może artykuł Claremorisa publicysty politycznego, zamieszczony w dzienniku „Il regime fascista”. Claremoris pisze:

„Plan który wyszedł od Francji nie może być innym, jak natury „konstrukcyjnej”, jest to istotnie właściwością Francuzów, aby w polityce do skryształowania problemów w postaci konstrukcji symetrycznych które ma zawsze charakter przewidywanej zgóry kalkulacji. Jak wczoraj w Wersalu, tak dzisiaj w Genewie, konserwatywni francuski przejawiają się w dwóch formach: w dążeniu do utrzymania statu quo w Europie na korzyść posiadających w sensie politycznym, oraz zmiata zeschle liście.

Nieubłagany pochód dziełom usmieje się swej drogi te konstrukcje, tak jak wiatr w dążeniu do ujęcia życia politycznego narodów w ramy formuł prawnych.

Naogół plan francuski politycznie korzystny dla Francji, zawiera koncesje militarne zupełnie luzownicze, których ostentownym wynikiem byłoby wzmocnienie efektywne systemu obrony istniejących traktatów z Wersalu i Trianon.

Jeden tylko czynnik mógłby naruszyć i zamącić harmonię ogólną planu, a mianowicie awjacja. Awjacja ofensywna mogłaby zburzyć całkowicie działanie polowne mobilizacji, wprowadzić w grę czynnik „nieprzewidywany”, który obróciłby w nicosć wszystkie najsmądziej i najdowodniejsz konstruowane „plany”.

Prawda jest, że awjacja ofensywna

mogłaby znaleźć przeciwwagę w awjacji analogicznej, ale podczas wojny powietrznej wchodzi w grę i decyduje nie tyle liczba samolotów, ile zręczność pilotów, odwaga ich i stopień przygotowania technicznego. Czynniki t. zw. nieważkie i nieobliczalne, stają się podczas wojny powietrznej czynnikiem decydującym, na który nie mają wpływu żadne plany „konstrukcyjne”. Ten to właśnie czynnik próbuje się usunąć z rachunku prawdopodobieństwa wojennego dążąc do skasowania lotnictwa wojakowego.”

W artykule powyższym widać dokładnie, jaką pozycję zajmuje rząd włoski wobec propozycji francuskiej, zwalczając ją w imię własnych interesów politycznych Italji i oznaczając zgorą pewną cenę, pewien okup wzamian za ustępstwa. Na czem miałyby polegać ta cena — wia-

Francusko - sowiecki pakt o nieagresji! Podpisany został w Paryżu w siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych francusko-sowiecki pakt o nieagresji. Aparat fotograficzny uchwycił moment podpisywania paktu przez ambasadora Z. S. R. R. Dowgalewskiego (x). Obok stołu stoi premier francuski Herriot (xx).



domo z-dawniejszych enuncjacji politycznych rządu włoskiego, który domaga się nowych kolonii dla Italji i zapewnienia jej większego wpływu na bieg spraw wagi międzynarodowej. E. R.

Długi wojenne paraliżują gospodarkę światową

Banki francuskie za zapłatą raty grudniowej.

Paryż. — Opinia publiczna Francji jest niesychanie podniecona zbliżającym się terminem płatności długu wobec Ameryki i pisma tutejsze pełne są wywiadów z wybitnymi osobistościami ze świata politycznego i parlamentarnego, które w swych wypowiedziach są przeciwko płaceniu.

Na specjalną uwagę zasługuje oświadczenie b. prezydenta republiki francuskiej Gastona Doumergue, który wrócił z Londynu, gdzie był gościem króla angielskiego i który oświadczył dziennikarzom paryskim, że sprawa długów paraliżuje aktywność gospodarczą całego świata i powinna tak samo być załatwiona, jak

kwestia niemieckich reparacji. Premier Herriot chciałby obecnie w miarę możliwości zapłacić ratę grudniową Ameryce. Okazuje się mianowicie, że wielkie banki francuskie wywarły wyraźny nacisk na rząd w sprawie zapłacenia owej raty.

Jednakże cały parlament jednogłośnie uważa, że Ameryce płacić nie należy. W związku z sprawą długów międzyaljanckich wywołały w Paryżu panikę pogłoski pism angielskich, według których król prasowy Hearst miałby szanse na stanowisko ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie.

parlamentu nie zostanie ukonstytuowane.

Na wypadek, gdyby odroczenia parlamentu nie dało się przeprowadzić. Schlichter wystąpi za swą deklaracją, przy czym zdecydowany jest do wyciągnięcia jak najdalej idących konsekwencji, nawet w razie potrzeby do ponownego rozwiązania parlamentu.

Ameryka -- Europa.

Amerykański wierzyciel, wuj Sam, odczekałszy wybory, zredagował wreszcie dawno upragnioną odpowiedź pod adresem swego zbiorowego dłużnika — Europy. Odpowiedź brzmiała: nie! nie! — Ameryka nie zgodzi się na odroczenie spłaty grudniowych rat długów europejskich. W ten sposób zniweczone zostały i rozwały się zupełnie żywione w Europie nadzieje, iż zwycięstwo demokratów podczas wyborów listopadowych w Stanach Zjednoczonych przyczyni się do zmiany poglądów w sferach rządowych i w kongresie na sprawę długów wojennych.

Okazało się, że ani Hoover, który rządzi tylko do 4 marca r. p. i może już nie liczyć się tak skrupulatnie z opinią kongresu, ani Roosevelt, który pragnie opinie kraju i kongresu zjednać sobie przed faktycznym objęciem władzy w Białym Domu, iż obaj ci przedstawiciele dwóch największych stronnictw amerykańskich nie chcą odstąpić od powojennej polityki finansowej Stanów Zjednoczonych — nie darowania długów zaciągniętych podczas wojny przez państwa europejskie.

Odpowiedź odmowna Waszyngtonu wprawiła w wielki kłopot mocarstwa europejskie Anglija np. winna zapłacić Stanom tytułem raty grudniowej 87 milionów dolarów: Francja — około połowę tej sumy. Przy obecnych deficytach budżetowych i depresji w najuboższych nawet krajach, przekazanie Stanom Zjednoczonym takich sum pociągającą może za sobą daleko idącą skutki. Niemcy nie płacą b. aljan tom odszkodowań, ci zaś muszą z własnej substancji płacić zaciągnięte wobec Stanów z tytułu działań wojennych przeciw Niemcom dług. Dla państw aljanckich łączność między wypłatami niemieckimi a spłacaniem długów amerykańskich jest licznica i faktyczna, dla Stanów zaś — nie istnieje ona i nie chcą one jej uznać.

Powstałe pytanie, do czego doprowadzi obecna taktyka Stanów Zjednoczonych? Gdyby Ameryka miała przed sobą przed oczony front europejskich dłużników, sytuacja jej jako wierzyciela, byłaby nie do pozazdroszczenia. Państwa europejskie mogłyby stawić bardzo skuteczny opór żądantom Ameryki. Ameryka wszakże stosowała oddawną w sprawie długów taktykę umów i porozumień indywidualnych, co pozwoliło jej odnieść sukcesy. Zresztą i dzisiaj, jeśli Anglija np. uczyni zadość żądaniu Stanów i skorzysta z oferty Wall-street, wyłożenia a conto sum niezbędnych dla przekazania, skutki mogą

Skarga niemiecka

na reformę rolną w Polsce nie

Genewa. — W styczniu b. r. rząd niemiecki wniósł na Radę Ligi Narodów skargę mniejszościową posła do Sejmu polskiego Graebego, który wrócił z Londynu, gdzie był gościem króla angielskiego i który oświadczył dziennikarzom paryskim, że sprawa długów paraliżuje aktywność gospodarczą całego świata i powinna tak samo być załatwiona, jak kwestia niemieckich reparacji.

Skargi pos. Graebego, którym towarzyszyło parę not rządu niemieckiego, były tematem długotrwałych studiów, przeprowadzonych przez specjalny komitet trzech członków Rady, w którego skład wchodził obok delegatów Anglii i Włoch również referent spraw mniejszościowych, którym jest delegat Japonii na Radę Ligi.

Komitet ten ukończył swe prace i referent rozesał już członkom Rady raport w tej sprawie. Wejście raportu na Radę spodziewane jest w najbliższym czasie.

Delegacja niemiecka wysuwała w toku prac komitetu szereg żądań bardzo daleko idących i zajmowała, jak zwykle, stanowisko bardzo agresywne. M. in. rząd niemiecki wywierał presję na komitet trzech, domagając się, aby w raporcie żądał od przeprowadzenia gruntownej rewizji wykonywania całej reformy rolnej (?) od początku jej stosowania, zbadania indywidualnego wszystkich wypadków zastosowania reformy rolnej, udzielenia przez rząd polski odszkodowania tym niemieckim właścicielom ziemskim, a ewentualnie przywrócenia im w pełni posiadania.

Wszystkie te żądania Niemiec zostały przez referenta odrzucone. Stał on na stanowisku, że Rada Ligi powinna drogą praktycznego załatwienia usunąć pewne dysproporcje, jakie przy stosowaniu reformy rolnej wytworzyły się w okresie lat 1926 do 1932 pomiędzy udziałami

miała podwzrosła w Genewie. lami w reformie rolnej własności polskiej i własności niemieckiej na terenie Poznńskiego i Pomorza. Załatwienie to polegałoby na czasowym zahamowaniu parcelacji własności niemieckiej w Poznanskim i na Pomorzu w granicach, które odpowiadać będą stosunkowi procentowemu polskiego i niemieckiego stanu posiadania.

Wyjaśnić należy, że w związku z kryzysem gospodarczym, wykonanie reformy rolnej na ziemiach zachodnich zostało od pewnego czasu faktycznie zahamowane.

Jakie stanowisko zajmie rząd niemiecki wobec raportu, wiadomosci. W chwili jednak obecnej delegacja niemiecka sprzeciwia się raportowi, a rozesłanie raportu członkom Rady nastąpiło, mimo protestów delegacji niemieckiej, która raport ów uznaje dla siebie za niemożliwy do przyjęcia.

Taktyka Schleichera.

Odroczenie, czy rozwiązanie Reichstagu?

Berlin. — Kanclerz von Schleicher odbył naradę z gronem swych bliskich doradców nad taktyką, jaką zastosuje rząd wobec zbierającego się w dniu jutrzejszym parlamentu Rzeszy. Szczegóły programu rządowego zostały jak najciszej przez skutowne i nieosunkowanie się rządu do Izby ustalone.

Jak stychać, p. Schleicher chciałby deklarację rządową odczytać dopiero w styczniu i dążyć będzie do odroczenia Izby już teraz na okres świąteczny.

Komuniści zgłoszą jednak już na jutrzejszym pierwszym posiedzeniu wniosek do votum nieufności dla rządu. W kołach rządowych przekonani są, że wniosku tego hitlerowcy nie poprą widocznie tak długo, dopóki całe prezydium



Nowy wiceminister N. I. K. Naczelnik Wydziału Personalnego N. I. K. p. Stanisław Okoniewski mianowany został wiceprezsem N. I. K. Na zdjęciu naszym podaliśmy podobiznę nowego prezesa N. I. K.

być dla Stanów wręcz katastrofalne. Jeśli naskutek powyższej transakcji kurs funta sterlingów obniży się jeszcze więcej, eksport angielski do Ameryki znacznie obniżono i zdoła z łatwością przekroczyć wysokie mury celne.

Zmiana stosunków między Ameryką a Europą na tle gospodarczym i finansowym wydaje się kończąca i możliwa, o ile i tu i tam dążenia do zażegnania kryzysu mają się ziszczyć praktycznie. M. L.

TELEGRAMY

POZEGNANIE PAPENA.

Berlin. — Prezydent Rzeszy Hindenburg przyjął b. kandydanta von Papena, który złożył mu wizytę pożegnalną. Prez. Hindenburg w dowód wdzięczności i uznania ofiarował von Papenowi swój portret z własnoręczną dedykacją.

ANGIELSKO - NIEMIECKIE ROKOWANIA HANDLOWE.

London. — Do Berlina wyjechała delegacja angielska, składająca się z przedstawicieli ministerstwa handlu celem wzięcia udziału w angielsko-niemieckich rokowaniach handlowych. Na czele delegacji angielskiej stoi ambasador angielski w Berlinie sir Rumbold.

LONDYN W OCZEKIWANIU OREDZIA HOOVERA.

London. — W Londynie oczekują z zainteresowaniem oredzia Hoovera do kongresu, który zapowiedziany jest na dzień jutrzejszy. Tymczasem po Londynie obiegają pogłoski, że rząd amerykański gotów jest potraktować należności angielskie zyczliwie, niż należało innych dłużników i jakoby miał zaproponować dokonanie zapłaty nie walutą lub złotem, lecz weksłami skarbu brytyjskiego.

Z City londyńskiej zapewniają, że projekt ten nie jest korzystny i że najwgodniej będzie zapłacić w terminie całą sumę złotem, tem bardziej, że wszystko zdaje się wskazywać na absolutnie nieprzejednane stanowisko kongresu.

JESZCZE JEDEN PLAN ROZWIĄZANIA DŁUGÓW WOJENNYCH.

Nowy Jork. — „New York Herald” ogłasza nowy projekt rozwiązania sprawy długów wojennych, opracowany przez dawego sekretarza stanu w gabinecie Wilsona Colby.

Colby „zaleca utworzenie z wszystkich długów wspólnego funduszu i wydanie obligacji 50-letnich przez organ międzynarodowy, np. przez Ligę Narodów. Każde państwo wzięło udział w tym funduszu kwotą, odpowiednią do własnego budżetu wojenskogo, co by umożliwiło amortyzację bonów. Colby chce także, by i Stany Zjednoczone wzięły udział w tym funduszu.

PRZEMÓWIENIA PREZ. HINDENBURGA NA PŁYTKACH GRAMOFONOWYCH.

Berlin. — Prezydent Hindenburg zezwolił na wyrób i sprzedaż płyt gramofonowych ze swem przemówieniem z 4 października b. r. i z ostatnią mową sywestrową. Dochód jest przeznaczony na rzecz funduszu Hindenburga. Cena płyty z obydwojema przemówieniami wynosi 2.50 marki. Dotychczas głos prezydenta Rzeszy był niedostępny dla przemysłu płyt gramofonowych.

CO MÓWI GANDHI?

Poonah. — Mahatma Gandhi przyjął przedstawiciela „United Press”, któremu oświadczył, iż podjął się swego ponownego strajku głodowego na znak protestu przeciwko niemalejącemu obchodzeniu się z jego współwziętami.

Rozpoczynając swój strajk głodowy — oświadczył on: poszedłem za głosem we wnętrzym. Przyszłość moja leży w ręku Boga, lecz ja zdecydowany jestem nie zgodzić się w żadnym wypadku na: moją warunkową wolność”. Do tej chwili Gandhi zajmował się w więzieniu przędzeniem.

ZWYCIĘSKA OFENZYWA JAPONSKA W MANDZURJI.

Paryż. — „Petit Parisien” donosi z Szanghaju, że wojska japońskie kontynuują ofensywę w Mandzurji północnej. Przekroczyły już góry Chingaj i mimo 30-stopniowego mrozu posuwają się naprzód.

Eskaadra samolotów bombardowych przeleciała nad Kingan i zbombardowała Guping kwatery generała Sipingwena. Sipingwen zabrał ze sobą wszystkie koczowniczości i uciekł ze sztabem na wielbłądach i koniach. W trop za nim leciały samoloty japońskie. Japończycy zbliżyli się na 150 km. od Hajlaru, które mają zająć z każdą chwilą.

Umysłowość Niemiec

Co mówi o niej generał Niessel?

Paryż. — Jen, A. Niessel, dobrze i bardzo, zaszczytnie znany w Polsce, gdzie stał się dziełem lat temu na czele misji wojskowej francuskiej, pisze w „Le Figaro” nr. 320:

— Doświadczenie lat ubiegłych od wojny pokazało, że rząd niemiecki zawsze uważał traktat wersalski i zobowiązania jego, które podpisał, jako świstek papieru o jeden więcej.

Nazajutrz już po zawieszeniu broni starał się wymknąć z pod jego postanowień. Nawet gdy międzysojusznice komisje kontroli działały urzędowo w Niemczech, stwierdzały ustawicznie tajne zbrojenia i składy broni. Niemcy, rząd i naród, nigdy nie odczuwały wdzięczności za ulgi czy w odszkodowaniach, czy we wcześniejszym wyjściu z Nadrenji. Nawet socjaliści, jak i stronnictwa prawicy okazują te zamiary wobec sąsiadów. Osoby urzędowe najwyższe w Niemczech przy każdej sposobności ujawniają ducha nawiści i odwetu. Zarazem Niemcy w Genewie wyniosły głoszą swe prawo obrony mniejszości, zapominając jak gnioty u siebie.

Jak się to stało, że władze Niemiec mogły tak szybko odzyskać tę wyniosłość, skoro nazajutrz po zawieszeniu broni i do początku 1920 r. okazywały często brak taktu w płażczeniu się, niezrozumiałem dla nas.

Oto Niemiec, pozbawiony wszelkiej szlachetności myślenia, uważał nasze ustępstwa i uprzejmości za dowody słabości.

ZAMOWIENIA SOWIECKIE WE FRANCJI.

Paryż. — „Agence Economique et Financiere” donosi, że rosyjska delegacja handlowa w Paryżu zamierza w najbliższym czasie zrobić zamówienie we francuskich wytwórcach przemysłowych na sumę 20 milionów franków. Idzie w pierwszym rzędzie o dostawę dla Rosji sowieckiej narzędzi i części wymiennych dla samochodów, oraz maszyn dla ciężkiego przemysłu.

AMURDAŁNA NAGONKA PRASY ŁOTEWSKIEJ NA POLAKÓW.

Ryga. — Szowinistyczna prasa łotewska rozpoczęła znowu kampanję antypolską.

„Pedeja Bridi” atakują w sposób nieściany ks. Wierzbickiego, prezesa Rady „Polskiego Zjednoczenia Narodowego w Łotwie”, zarzucając mu, że w kazaniach wspomina Matkę Boską Częstochowską i Ostrobramską i rozdaje dzieciom obrazki z napisem: „Królowa Korony Polskiej”, co stanowi zdaniem „Pedeja Bridi” przestępstwo polityczne(!), gdyż obywateli łotewscy mają się w myśl tych obrazków czuć poddanymi(?) Królowej Polski.

Dalej niepokoi się organ szowinistycznej działalności drużyn harcercyckich w Dyneburgu, które używają imion swych patronów, jak: Tadeusza Kościuszki, Józefa Poniatowskiego, lub Królowej Jadwigi. „Pedeja Bridi” domaga się wydania zakazu używania tych imion(!), groźny dla państwowości łotewskiej(?) i zaprzestania kultu Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej(?).

Żywiołowe kłeski w północnych Włoszech.

Rzym. — Z szeregu prowincji w północnych Włoszech nadchodzą chłobowe wieści o katastrofalnych obernianach chmur, burzach śnieżnych i powodziach. Nad Livorno i okolcami oberwała się chmura i w przeciągu kilku godzin wszy stkie ulice miasta zostały zalane wodą. Również dworzec znajduje się pod wodą, co niezwykle utrudnia komunikację kolejową. Pociągi w kierunku na Rzym, oraz odwrotnie skierowywane są na inne linje.

W całej prowincji rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając dalekie obszary. W gminie Secina pod naporem wody zawaliło się kilka domów wieśniaczych. Z prowincji Piza donoszą o utopieniu się dwóch osób w wezbranych nurtach rzeki Arno. Komunikacja kolejowa na wielu liniach w północnych Włoszech jest znacznie utrudniona, ulegając wielkim opóźnieniom.

W porcie Savona szalała przez kilka godzin burza morską.

W Alpach nad Adygą już od szeregu dni pada gęsty śnieg, zasypując wszystkie przełęcze, które w ten sposób stały

Szańuje on tylko siłę i powódzenie, a nie wdraża się przed żadnym sposobem w dojsciu do celu. Gdy tylko kłeska go nie płażczy, ma skłonność, by stać się arogancją i brutalnym. Jedynym sposobem dojscia z nim do ładu byłoby w niczem nie ustępować, stwierdzając natychmiast wszelkie uchybienia zobowiązaniom, zawiadamić go za każdym razem, że wyznaczony dla opuszczenia Nadrenji okres rozpocznie się liczyć dopiero od chwili, gdy tym zobowiązaniom stanie się zadość.

Postanowienia rozbrojeniu we 5-tej części traktatu wersalskiego wypłynęły z pragnienia, by zapewnić bezpieczeństwo innym krajom, oraz zapobiec odbudowaniu olbrzymiej potęgi wojskowej, dzięki której kierownicy Rzeszy sądzili, że mogą narzucić swe panowanie światu.

Obok odpowiedzialności za wywołanie wojny, którą Niemcy przyznały swym pod piśmie pod traktatem wersalskim, istniejące ich odpowiedzialność za to, co robili w czasie wojny: masakry osób cywilnych, bez powodu, pożary zbyteczne, systematyczne niszczenie naszych fabryk i kopalń, zabieranie z nich dla siebie maszyn, deportacja kobiet i dzieciąt w haniebnych warunkach.

Na tym gruncie powinna była stać nieugięta nasza dyplomacja, a bez tego cała obecna rozprawa o rozbrojeniu, wraz z brutalnym żądaniem przez Niemcy równości zbrojeń, toczy się na fałszywych podstawach.

sie niedostępne dla komunikacji kolejowej. W Rimim i okolicy odczuło ubiegiej no cy szeregi gwałtownych wstrząsów podziemnych, które wywołały wśród ludności olbrzymią panikę. Również z innych miejscowości donoszą o lżejszym trzęsie niu ziemi, które jednak nie spowodowało większych szkód.

POWROTNA PODRÓŻ TROCKIEGO.

Antwerpja. — Wczoraj wieczorem przybył do Antwerpji drogą morską Trocki. Władze wydały bardzo surowe zarządzenia, nie pozwalając nikomu zbliżyć się do okrętu, na którym znajdował się Trocki. Otoczeniu Trockiego zabroniono wysiadać na brzeg. Dziś Trocki odjechał ma do Dunkierki.

TORPEDOWIEC JAPONSKI POSZEDŁ NA DNO.

Tokio. — Torpedowiec japoński Savarabi zatonał na skutek gwałtownej burzy w pobliżu Futschau. Z załogi składającej się z 64 osób zaledwie 14 zdołało się uratować. Savarabi jest torpedowcem starszego typu o 900 tonn pojemności.

OŻYWIENIE TERORU HITLEROWCÓW W GDANSKU.

Gdańsk. — Hitlerowcy gdańscy, którzy przez kilka tygodni w oczekiwaniu na wypadki na terenie Rzeszy siedzieli spokojnie, rozpoczęli obecnie ponownie ożywioną akcję terrorystyczną.

Onegdaj napadła grupa hitlerowców na dwóch stahhelmowców, którzy odnieśli w starciu ciężkie rany.

W miejscowości Ziegenhof napadł oddział hitlerowców na dwóch robotników, objając ich dotkliwie gumowemi pałkami. W Pruszczu doszło między dwiema grupami hitlerowców do bójki, w czasie której poszły w ruch żelazne kastety, przyczem wiele osób odniosło ciężkie rany.

PRZED ZJAZDEM STRONNICTWA LUDOWEGO W WARSZAWIE.

Warszawa. — W sobotę i niedzielę 10 i 11 b. m. zapowiedziany został do Warszawy zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego. Na zjazd ten przybył ma około 150 członków rady naczelnej.

Obrodam przewodniczyć będzie prezes stronnictwa pos. Witos. Pos. Witos wygłosił ma na zjeździe obszerny referat polityczny, który wedle zapowiedzi ma zostać sensacyjnym charakterem.

NIEMCY UNIEMOŻLIWIĄ IMPORT MASŁA Z POLSKI.

Warszawa. — Rząd niemiecki wydał z dniem 1-go grudnia zakaz przywozu masła z krajów, z którymi Niemcy nie posiadają umów handlowych. Dla krajów innych wprowadzono specjalne kontyngenty przywozowe, które korzystają jednak z ulgowych stawek celnych.

Dotychczas Polska opacała bardzo wysoką stawkę celną przywozową w kwocie 100 marek niemieckich od 100 kg. masła. Obecnie zakaz przywozu masła

Kino-Teatr „ATLANTIC”
„ZDOBYWCY OCEANU”
 w rolach głównych WILLIAM BOYD, ELINOR FAIR
 W „PRZYGODACH WŁOZĘBÓW”

do Niemiec uniemożliwia Polsce całkowicie wysyłkę tego produktu do Rzeszy niemieckiej.

Ze strony niemieckiej wysuwany jest projekt przyznania Polsce specjalnego kontyngentu przywozowego masła wzamian za kontyngent przywozowy produktów niemieckich do Polski.

TAJEMNICZE ZAJŚCIE NA POGRANICZNEJ STACJI SOWIECKIEJ.

Wilno. — Ze Stołpców donoszą, że onegdaj na stacji Negoretoje funkcjonariusze GPU, na skutek otrzymanej depeszy z Moskwy aresztowali pewnego wyższego urzędnika poselstwa sowieckiego, w Paryżu, który udawał się oficjalnie do Paryża. Wiózł on dokumenty dotyczące podpisanego paktu o nieagresji z Francją.

W związku z aresztowaniem urzędnika poselstwa sowieckiego rozeszły się pogłoski, że wykradziono mu w drodze dokumenty, o czym wcale nie wiadział. Inna wersja mówi, że urzędnik ów był podejrzanym o działalność antykommunistyczną. Faktyczne powody aresztowania jednak są niezane.

DWIE PETARDY POD TRAMWAJEM W WARSZAWIE.

Warszawa. — W poniedziałek o godz. 6-ej min. 35 wieczorem przechodnie na Nowym Świecie w pobliżu domu nr. 35 usłyszeli nagle silną detonację z pod przejeżdżającego tramwaju. Na miejscu widać było kłęby dymu. W przypuszczeniu, że nastąpił wybuch bomby, przechodnie rzucili się do ucieczki. Na ulicy zapanował popłoch. Wkrótce zbiegli się z pobliskich posterunków policjanci. — Okazało się, że na szynny tramwajowe kilka podłożono petarde, która eksplodowała w chwili przejazdu tramwaju. Na szczęście oberzło się bez wypadku.

W niespełna 10 minut później taka sama defonacja zaniepokowała przechodniów na ul. Królewskiej gdzie jak się okazało, również podłożono petardę na szynny tramwajowe. I w tym wypadku oberzło się bez ofiar.

Sprawców nikt nie spozstrzegł. Czy jest to wybrzyk jakichś łobuzów czy też system powzięty przez jakąś organizację, dotąd nie wiadomo. Na miejsce obu wypadków zjechali się przedstawiciele władz śledczych, którzy wszczęli dochodzenia.

Sensacyjny przebieg śledztwa w sprawie gródeckiej.

Łwów. — Dochodzenia prokuratorskie w sprawie zbrojnego napadu bojowców O. U. N. na pocztę w Gródku oraz zamordowanie w czasie pościgu za bandytami komendanta posterunku w Glinnej Nawarji trwają bez przerwy w dalszym ciągu dzień i noc. W dochodzeniach biorą osobisty udział prokurator Tournelle, naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego Petri i jego zastępca komisarz Balicki, którego przeniesienie do wydziału śledczego w Krakowie w związku z tem zostało odroczone na czas nieokreślony.

Wszyscy trzej urzędują obecnie w kancelarii więzienia śledczego w Brygidkach, gdzie odbywa się przesłuchanie aresztowanych. Wyniki dochodzeń są bardzo doniosłe i gdy zostaną podane do publicznej wiadomości wywołać wielką sensację. Termin sądu doroząnego nad sprawcami krwawych zbrodni nawet w przybliżeniu nie został ustalony.

GROŻNA SZAJKA SZPIEGOWSKA PRZED SADEM DORAZNYM WE LWOWIE.

Łwów. — W środę, dnia 7-go b. m. o godz. 10-ej rano rozpocznie się w sądzie okręgowym we Lwowie rozprawa w trybie doraznym przeciwko trzem członkom szajki szpiegowskiej, jaką ostatnio zlikwidowały władze bezpieczeństwa na terenie Lwowa. Na ławie oskarżonych zasiadają przemysłowiec drzewny Maksymilian Łaucut, żyd, b. podoficer austriacki, zamieszkały we Lwowie w domach ZUPP, przy ul. Strylskiej, dalej absolwent szkoły pilotów lotniczych w Skniłowie Sznurkowski, były zawodowy podoficer lotniczy oraz radiotechnik Ludwik Werner, właściciel pracowni radiodiodników. Pozostali członkowie szajki, wśród których znajduje się żona jednego z postawionych przed sąd dorazny, odpowiadają będą przed sądem zwyczajnym.

Oskarżonym grozi w myśl art. ustawy

o postępowaniu dożywotnie kara śmierci. Rozprawa trwać będzie dwa dni i toczy się przede drzwiami zamkniętymi. **SENSACYJNE DOCHODZENIA PRZECIWI KOMENDANTOWI STRAŻY OGNIOWEJ.**

Warszawa. — Od trzech miesięcy sędzia śledczy Długosz prowadzi śledztwo przeciwko kierownikom warszawskiej straży ogniowej, oskarżonym o nadużycia i wymuszanie łapówek.

Śledztwo to wszczęte zostało wskutek doniesienia pewnego pracownika magistratu, wtajemniczonego w kulisy pewnych drażliwych spraw.

Początkowo postawiony został w stan oskarżenia tylko porucznik pierwszego oddziału straży ogniowej Zygmunt Malinowski, któremu zarzucano branie łapówek od niemieckiej firmy samochodowej „Mercedes” w czasie motoryzacji warszawskiej straży ogniowej.

Por. Malinowski w związku z tem został aresztowany. Obecnie komunikują jednak, że śledztwo w sprawie nadużyć straży ogniowej zostało rozszerzone jeszcze i na inne osoby oraz na samego komendanta straży dra Izzydora Prokoppa.

SAMOBÓJSTWO KUPCA.

Łódź. — Duże wrażenie wywołało w Łodzi samobójstwo znanego kupca tutejszego 50-letniego Karola Bogusławskiego, zamieszkałego przy ul. Piotrkowskiej 121.

Bogusławski wskutek złych interesów popadł ostatnio w stan silnej depresji psychicznej i w poniedziałek rano strzelił do siebie z rewolweru.

W stanie bardzo ciężkim przewiezony został do szpitala.

MÓRDERCA POCTYLJONA Z POD IZDEBNIKA UJĘTY.

Kraków. — Kilka dni temu zaalarmował opinię publiczną fakt zrabowania pocztyljonowi, obsługującemu urząd pocztowy w Sułkowicach, kwoty blisko 5.000 zł. Pocztyljon ten został przez nieznaną sprawców napadnięty w drodze między Sułkowicami a Izdebniem i zamordowany.

W dniu wczorajszym w Jadownikach, koło Brzeska, ujęty został morderca w osobie niejakiego 19-letniego Marjana Bernackiego z zawodu ślusarza. Morderca pochodzi ze Sułkowic, a ostatnio mieszkał w Krakowie ul. Salinarna 16.

Lupem bandyty padło zrabowanych 4.900 zł. Z pieniędzy tych znaleziono zakopane w ziemi 4.200 zł. i 20 groszy(!). Z reszty morderca kupił sobie nowe ubranie. Stanie on przed sądem doraznym.

Komunista łódzki stracony do lochów więzień czerezwyczajek.

Przed kilku laty władze bezpieczeństwa wpadły na trop wyrotowej działalności jednego z agentów bolszewickich, który osiedlił się w Łodzi, a jak stwierdzono następnie — zamieszkiwał pod przybranym nazwiskiem przy ul. Rokietniczej 13.

W wyniku obserwacji stwierdzono, że jest nim sekretarz rejonowy Komunistycznej Partii Polski Józef Kryszewski.

Zamieszkiwał on pod przybranym nazwiskiem. Nie występował bezpośrednio w masówkach, czy demonstracjach. Wysoce utrudniało to policji umieszkodliwie niebezpiecznemu agitatorowi.

Ileokroć funkcjonariusze wydziału śledczego zdolał w drodze konfidencjonalnej dowiedzieć się, iż w danym dniu i miejscu ma nastąpić rozdanie przez Kryszewskiego go odeszły i instrukcji — tylekroć przybywano zapóźno, albowiem dane konfidencjonalne, wobec daleko posuniętej ostrożności sekretarza rejonowego KPP, docierały zbyt późno do wydziału śledczego.

Tem niemniej policja zdolała ostatecznie wpasnąć na trop wyrotowca i ustalić jego adres.

Gdy wyrotowcy przybyli do mieszkania wyrotowca, skonstatowali, iż został on w porę uprzedzony, albowiem zdołał usunąć z mieszkania wszystkie kompromitujące go dokumenty i pozostawiwszy skromne ruchomości, zbiegł.

Dopiero po upływie kilku miesięcy stwierdzono, iż Kryszewski przeniósł swą działalność na Górny Śląsk, gdzie pod zmienionym nazwiskiem, występował w charakterze kupca-domokracy, zamieszkując przezwyczajnie w hotelach.

Funkcja domokracy ułatwiała Kryszewskiemu stykanie się bez wzbudzania podejrzeń z różnego rodzaju działaczami

komunistycznymi w ich mieszkaniach prywatnych.

Wysiłki policji jednakowoż i tym razem dały pozytywne rezultaty. Za domokracyą rozesłano listy gończe.

Zmieniając ponownie nazwisko Kryszewski opuścił swój ostatni teren działania i udał się na Wołyń, skąd — przy najbliższej sposobności — przedrzeć się przez granicę, uciekając do Sowiec.

Ze względu na aktywną działalność Kryszewskiego w Polsce został on obdorzony funkcją w rejonie pogranicznym, następnie zaś przeniesiony do Mińska, jako mąż zaufania Moskwy w Białoruskiej Partii Komunistycznej.

Ostatnio łódzkie władze policyjne otrzymały w drodze poufnej wiadomości iż karyerę Kryszewskiego nadspodziewanie skończyła się. Stwierdzono bowiem, iż Kryszewski przywłaszczył sobie pieniądze partyjne w wysokości 10.300 rubli. — Suma ta przeznaczona była na specjalny rodzaj propagandy, którą miał przeprowadzić Kryszewski.

Wobec ujawnienia tego jaskrawego nadużycia Kryszewski przewiezony został do Moskwy i osadzony w więzieniu. Czeka go kara śmierci.

ZNOWU SAMOBÓJSTWO OFICERA W WARSZAWIE.

Warszawa. — Donosiliśmy o samobójstwie podporucznika Szostaka. Wczoraj znowu popełnił samobójstwo oficer w Warszawie. Jest to kapitan inżynier Włodzimierz Lemke. Z samego rana Lemke przybył do fryzjera w kasynie garnizonowej. W pewnej chwili, gdy fryzjer odszedł na bok, ażeby naostriżyć brzy-

twę, kpt. Lemke, siedząc już z twarzą namydłową, wy dobył rewolwer i strzelił sobie w usta. Po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Jak podają kpt. Lemke cierpiał na silny rozstrój nerwowy, ale czy to było tylko powodem samobójstwa, niewiadomo. W sprawie tej dochodzenie prowadzi żandarmeria.

ARESZTOWANIA WE LWOWIE.

Lwów. — Na polecenie sędziego śledczego zwolniono ostatnio z aresztu śledczego 93 osoby, aresztowane w związku z ekscesami. W aresztach śledczych sądowych znajduje się dziś 34 osoby, w tej liczbie 25 studentów.

Z polecenia prokuratora sądu okręgowego wszystkie sprawy ekscesów, łącznie ze sprawą zbrodni przy ul. Szajnochy, prowadzone są razem przez wiceprokuratora Krajewskiego. Dochodzenia przeprowadza sędzia śledczy, Cisło.

Prokurator sądu okręgowego, dr. Chirowski zarządził, że dochodzenia mają być przeprowadzone bez przerwy w dzień i w nocy.

GROZNA INWAZJA WILKÓW NA WOŁYNIU.

Równe. — Wieśniak Karasiuk, mieszkaniec wsi Werchy, powiat Kowel, został napadnięty na drodze do wsi Werby przez kilkanaście wilków, które rozdarły go na kawałki. Również stado wilków rozszarpało w innej okolicy dwa pasące się konie.

Luźność kilku wsi okolicznych żyje w wielkiej trwodze i przygotowuje środki obrony.

DZWIĘKOWE „GRAND-KINO“
Romaniczny dramat wielkiego ks. Konstantego i pięknej polki
KSIĘŻNA ŁOWICKA
z Jadwigą Smosarską, Stefanem Jaraczem, Józefem Węgrzynem i inn. Wejście od 49 gr.

KRONIKA

Środa 7 GRUDNIA
Dziś — Ambrożego b. i d. k.
Jutro — Niepokalane Poczn.M.P.
Wschód słońca o godzinie 7.32
Zachód — 15.38
Kalendarz historyczny
Porzeka Tatarów pod Międzybożem w 1516 roku.

— 10-godzinny kurs obrony przeciwgazowej dla harcerstwa. Urzędnicza Drużyna Starszych Harcerzy im. Hetmana Żółkiewskiego za naszym pośrednictwem podaje do wiadomości Starszemu Harcerstwu w Częstochowie, że jej staraniem organizuje się 10-godzinny kurs obrony przeciwgazowej, który rozpocznie się w środę 7 b. m. o godz. 18-jej w sali szkoły powszechnej, Aleja Kościuszki 10. Zgłoszenia będą przyjmowane przy pierwszym wykładzie.

— Kurs obrony przeciwgazowej dla pracowników bankowych. Komitet Powiatowy L. O. P. P. w Częstochowie komunikuje, iż dn. 6 b. m., t. j. dzisiaj, o godz. 16-jej odbędzie się kurs obrony przeciwgazowej dla Zrzeszenia pp. pracowników bankowych, w lokalu Banku Polskiego.

— Urząd rozjemczy do spraw kredytowo-rolnych. Rząd z dniem 1 grudnia powołał do życia na terenie całego państwa urzędy rozjemcze do spraw kredytowo-rolnych małej własności rolnej. — Urzędy te posiadają daleko idące uprawnienia i m. in. mają prawo rozkładać i odraczać spłatę długów prywatnych.

Decyzja prezesa Sądu Okręgowego w Piotrkowie prezesem Urzędu Rozjemczego na powiat częstochowski mianowany został mec. Aleksander Bogobowicz.

— Zebranie Związku Pań Domu. Zw. Pań Domu niniejszym zawiadamia, że w środę, t. j. dn. 7 b. m., odbędzie się miesięczne zebranie członkiń o godz. 7-jej i pół wieczorem z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokołu, pogadanka, która wygłosi p. inż. Z. Brykałska p. t. „Troški budżetu”, oraz p. inż. Z. Kanczewska wygłosi pogadankę p. t. „Jak prowadzić księgi rachunkową do mowy”, pokaz z dziedziny gospodarczej, wolne wnioski.

— Zwrot wpisów za dzieci urzdników w gimnazjach prywatnych. Wobec mylnego interpretowania rozporządzeń w sprawie zwrotu opłat szkolnych ministerstwo oświaty wyjaśniło dodatkowo, że za dzieci funkcjonariuszów państwowych uczęszczających do szkół prywatnych, które nie mają odpowiednika w szkolnictwie państwowym, — należy zwracać opłaty

szkolne bez obowiązku przedstawiania zaświadczeń o braku miejsca w szkołach państwowych.

Odnosi się to przede wszystkim do uczennic klasy gimnazjalnej, która w tym roku została znieśniona w szkołach państwowych, a w szkołach prywatnych jeszcze przez ten rok istnieje.

— Miasto ma przejść szpital przy ul. Wieluńskiej. Tymczasowy Zarząd miasta prowadzi obecnie z Sejmikiem powiatowym trakcje w sprawie przejęcia szpitala mieszczącego się przy ul. Wieluńskiej. Sprawa ta oddawna znajdowała się na wokedzie pilnych potrzeb miasta, gdyż w budżecie miejskim opłaty za leczenie chorych w szpitalu stanowiły dość znaczną pozycję.

— Dary gwiazdkowe dla biednych dzieci. Koła młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża przystąpiły już w związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia do organizowania w całej Polsce gwiazdek dla biednych dzieci. — Gwiazdka połączona będzie z rozdaniem zimniej odzieży, bielizny, zabawek itp.

Komisja główna kół młodzieży P. C. K. przystąpiła już do podziału i rozsyłania darów gwiazdkowych, nadesłanych dla biednych dzieci polskich przez młodzież amerykańskiego Czerwonego Krzyża. — Otrzymane od młodzieży amerykańskiej dary komitet główny prześle do szeregu kół młodzieży na prowincji.

Z kermaszu w I Gimnazjum państw.

W sobotę d. 3 i w niedzielę 4 b. m. staniem zjednoczonych patronatów I Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza odbył się kermasz, dochód z którego przeznaczono na rzecz niezamożnych uczennic tegoż Gimnazjum.

W pięknie udekorowanej sali umieszczono estetycznie urządzone kioski, a przy wejściu obfity i jak zwykle cieszący się wielkim powodzeniem bufet.

Ładnie prezentowały się wystawione przez Elektrycznię naczynia elektryczne i maszyny do gotowania herbaty i kawy. Z dużym asortymentem nowych towarów wystąpił skład apteczny p. t. „Orion” p. J. Ordona, osiągając jak w pierwszym tak i drugim dniu bazaru wcale pokaźną sumę obrotu.

Dobrze prezentowały się też kioski: fabryki towarów „Karol Jankowski w Bielsku”, fabryka cukrów i czekolady P. Debski, która wystawiła bogaty wybór swoich wyrobów, firma „Frotin” — pułdka z zaprawą do podłóg, firma sukces

orów Pucka — różne zabawki, w okresie przedświątecznym stanowiące aktualność chwili, oraz kiosk browaru Szwedego i t. d.

Jarmark był licznie odwiedzany, zwłaszcza w niedzielę w godzinach popołudniowych na sali było rojno i wesoło.

Z licznych atrakcji najwięcej ożywienia wniosły cztery dorodne pary w strojach ludowych, które odtoczyły dziarskiego mazura.

Kiermasz zakończył się zebraniem towarzyskiem, które w nader miłym nastroju przeciągnęło się do północy.

— Nieznaczny wzrost kosztów utrzymania. W ub. poniedziałek komisja statystyczna pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Waslewskiego ustaliła, że koszt utrzymania rodziny robotniczej z 4-ech osób w listopadzie wyniósł 4,27 zł dziennie. W porównaniu z poprzednim miesiącem ceny podstawowych artykułów żywności podniosły się o 1,71 proc.

— Chleb tańszy o 1 gr. na kłg. Komisja cennikowa przy Magistracie na wczorajszym zebraniu obniżyła o jeden grosz na kilo cenę chleba żytniego i razowego. Chleb zatem żytni kosztować będzie 30 gr. a chleb razowy 23 gr.

— O zwolnienie od podatku pustych lokali. W związku z memoriałem organizacji właścicieli nieruchomości w sprawie ulg podatkowych, ministerstwo skarbu wysłotało do izb skarbowych okólnik w sprawie podatku od nieruchomości w odniesieniu do budynków lub lokali nieużytkowanych.

Ministerstwo wyjaśniło w okólniku, że na podstawie obowiązujących przepisów, okoliczność, czy dana nieruchomość jest użytkowana, czy też nie, jest obojętna dla obowiązku podatkowego. Niemniej jednak, w wypadkach, gdy lokale w budynku nie są użytkowane bez winy właściciela, lub sciągnięcie komornego od lokatorów jest niemożliwe, jednocześnie zaś uszczerzenie podatku mogłoby podważyć egzystencję gospodarza płatnika, izby skarbowe mogą umarzać podatek od nieruchomości, bądź w odniesieniu do całego budynku, bądź jego części. Ulgi te przyznawane mogą być tylko w wyjątkowych wypadkach.

Wykrycie nadużyć w Urzędzie gm. Grabówka.

W kasie gminnej brak 16.000 złotych. Wójt aresztowany, sekretarz zawieszony w czynnościach.

Jak się dowiadujemy, na ostatnim posiedzeniu rady gminnej w pobliskiej Grabówce wyszło na jaw, iż popełnione zostały w Urzędzie gminy Grabówka poważne nadużycia.

Na wiadomość o nadużyciach p. starosta K. Eustachiewicz w dn. 5 b. m. delegował do wspomnianego Urzędu sekretarza Wydziału Powiatowego p. Kahelskiego oraz buchaltera Wydz. Pow. p. Tajstra dla sprawdzenia ksiąg.

Okazało się, że w kasie gminnej brakuje około 16.000 złotych.

Wobec stwierdzenia powyższych nadużyć p. starosta Eustachiewicz złożył z urzędu wójta gminy Grabówka, Synowskiego. B. wójt niezwłocznie oddany został do dyspozycji władz prokuratorskich, księgi zaś i akty odnośnie ubezpieczono.

Równocześnie rada gminy Grabówka zawiesiła w czynnościach sekretarza Urzędu gminnego Wł. Strzeleckiego.

Dalsze dochodzenia przejęły władze sądowniczo-policyjne.

— W sprawie ożywienia ruchu budowlanego. Minist. spraw wewnętrznych wydało do wojewodów okólnik w sprawie przygotowania odpowiednich planów technicznych do robót budowlanych.

Zastój, panujący obecnie w budownictwie i przemysle, bezrobocie, oraz niezaspokojone potrzeby mieszkaniowe, nakazują władzom państwowym i samorządowym podjęcie energicznych kroków dla ożywienia ruchu budowlanego. Dla zrealizowania szerszej akcji niezbędne jest uzyskanie odpowiednich terenów budowlanych, należących do skarbu państwa.

W związku z tem b. ministerstwo robót publicznych wydało w swoim czasie zarządzenie w sprawie przygotowania przez urzędy wojewódzkie odpowiednich planów. Wobec tego, że zarządzenie to nie zostało dotychczas należycie wykonane, ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło wojewodom wydanie odpowiednich zarządzeń, aby wymagane dane zostały jaknajszybciej ministerstwu dostarczone. Dane te obejmują przede wszystkim pla-

ny sytuacyjne wszystkich terenów państwowych, nadających się do celów budowlano-mieszkańczych, plany orientacyjne terenów, oraz opis techniczny. W razie braku odpowiednich terenów państwowych, pożądane jest wskazanie nadających się na ten cel terenów, należących do związków komunalnych.

Ostrzeżenie przed zamieszcowymi kwestarzami. W związku ze zbliżającą się świętami Bożego Narodzenia wzmaga się znacznie i ofiarności publiczna na różne instytucje filantropijne w naszym mieście. Okazję tę wykorzystują w dużej mierze liczne kwestarki i kwestarze zamieszcowi, którzy niezależnie od natarczywego nagabywania przechodniów na ulicach, obchodzą jednocześnie mieszkanie, a domagając się ofiar, przedstawiają przy tem różne zaświadczenia z wątpliwych źródeł.

Uważamy za swój obowiązek ostrzec czytelników naszych przed intruzami tego rodzaju tembardziej, że w Częstochowie jest dość biednych, potrzebujących pomocy i instytucji, które utrzymują setki biednych wyłącznie z ofiar publicznych i które zresztą znane są mieszkańcom naszego miasta.

— **512.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach publicznych.** Ministerstwo opieki społecznej przekazało wojewodowi sumę 507.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych przy robotach drogowych wodnych i regulacyjnych w listopadzie. Z sum tych przeprowadzone będą m. in. roboty przy budowie czwartego mostu na Wiśle w Krakowie, przy budowie i naprawie dróg w szeregu województw, roboty w porcie handlowym na Saskiej Kępie roboty ziemne w porcie w Płocku, roboty przy budowie kanału Brynica — Przemsza, prace regulacyjne na Sole i jej dopływach, budowa dojazdu do lotniska w Krakowie, oraz szereg innych robót. Robotnicy zatrudnieni przy tych pracach pobierać będą wynagrodzenie według stawek, ustalonych przez wojewódzkie wydziały opieki społecznej. Celem zatrudnienia jak największej liczby bezrobotnych, pracować będą podwójne załogi na dwie zmiany. Ponadto ministerstwo przekazało do sumy 5.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych przy rozbudowie stacji kolejowej w Nowowielce.

— **Wartunki przyjęcia do Wyższej Szkoły Wojennej.** W dzienniku rozkazów ministerstwa spraw wojskowych ukazały się przepisy o warunkach przyjęcia do Wyższej Szkoły Wojennej na kurs w 1934 — 1936 r. oraz kursy następne. Według tych przepisów do szkoły mogą kandydować oficerowie z korpusów osobowych, piechoty, kawalerji, artylerji, saperów i łączności w stopniu porucznika i kapitana, którzy nie przekroczyli 31 roku życia, służyli co najmniej 4 lata w linii na stanowisku młodszego oficera, względnie dowódcy kompanji oraz posiadają bardzo dobrą opinię za ostatnie 2 lata, nieposzlakowaną przeszłość i nieskazitelną moralność. Kandydaci składają będą egzamin przedwstępny między 15 maja a 15 czerwca w siedzibach dyw. piechoty oraz egzamin pisemny z historii, celem wykazania dokładnej znajomości dziejów Europy, wojny światowej i polsko-rosyjskiej oraz języków obcych, jak francuski, rosyjski i niemiecki (do wyboru), terenoznawstwa i regulaminów wojskowych. Kandydaci muszą wykazać również w Rembertowie na kursie próbnym całkowite opanowanie dowodzenia oddziałami swej broni oraz znajomość taktyki ogólnej i poszczególnych broni.

Z Sądu Okręgowego.
Kryminalno - romantyczna historia.
Do Józefa Baka, mieszkańca Piekara Wielkich na Śląsku, przybył w swoim czasie w odwiedzin brat jego, Andrzej, który przywiózł ze sobą młodą kobietę, przedstawiając ją jako swoją żonę, aczkolwiek w rzeczy samej była ona tylko jego przyjaciółką. Marija Schwest, obywatelka niemiecka. Wkrótce Andrzej wyjechał z powrotem do Niemiec, pozostawiając „żonę” u brata.

Tymczasem młoda kobieta, obdarzona smacznym temperamentem, rozkochana w sobie kilkunastu młodych ludzi. Rozpoczęły się nieszanski, bowiem Baka z żoną stawali w obronie praw Andrzeja, nie wypuszczając bratowej z domu.

W owym czasie w powiecie częstochowskim, tuż przy granicy powiatu lublinieckiego, dokonano kilku napadów rabunkowych. Gazety rozpływały się szeroko o napadach, a nudząca się w zamknięciu Schwest przeczytała te wzmianki i po-

stanowiła wykorzystywać okazję, aby się zemścić. Niemka złożyła zameldowanie w policji, twierdząc, iż napadów dokonał Józef Baka. Baka stanął przed sądem okręgowym w Częstochowie, oskarżony o udział w trzech napadach. Podczas rozprawy sądowej ujawniło się meritum sprawy. Sąd uświadomił w zupełności oskarżonego, który temperamentu rzekomej bratowej omal nie przypłacił kilku latami więzienia.

Nocne dyżury aptek.
W nocy z dnia 6 na 7 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włoskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Zamach samobójczy. Wczoraj o godzinie 10-jej rano Pogotowie zwawezwane zostało do domu nr. 70 przy ul. św. Rocha do zamieszkałej przy rodzicach 18-letniej Kamili Mysiek, która usiłowała odebrać sobie życie przez wypicie znaczej dozy jodyny. Desperatkę po udzieleniu jej pierwszej pomocy, przewieziono do szpitala Panny Marii. Stan jej nie budzi obaw.

Krwawy bój o sosnę.

We wsi Kruszyna, gm. Wielgomłyn, pod lasem rosła sosna, odgradzająca dwa pola Władysława i Antoniego Kołodziejczyków. Uważając, że sosna ta należy do niego, Antoni Kołodziejczyk ściał ją i przystąpił do wzięcia na swój plac. Sprzeciwił się temu Władysław Kołodziejczyk, twierdząc, że sosna jest jego własnością. Wskutek tego wywiązała się kłótnia, a następnie zacięta bójka na noże, rewolwery i dragi. Po jednej stronie byli: Władysław Kołodziejczyk i brat jego Jan, oraz Michał Bażak, a po drugiej stronie Antoni Kołodziejczyk z synami Janem, Bronisławem, Edwardem i Józefem. W czasie bójki jeden z napastników roztrzaskał drągiem głowę Antoniemu Kołodziejczykowi. Widząc to syn jego Bronisław, dobył rewolwery i strzelił do Bażaka, raniąc go ciężko w lewy bok.

Bójka trwała jeszcze dłuższy czas i gdyby nie interwencja sąsiadów, zakończyłaby się jeszcze więcej tragicznie. Ciężko rannego Bażaka odwieziono do szpitala, gdzie w strasznych męczarniach zmarł. Antoniego Kołodziejczyka z roztrzaskaną głową odwieziono do domu, gdzie też zmarł. Bronisława Kołodziejczyka policja aresztowała i przekazała władzom sądowym.

Padła ofiarą oszukańczej gry w „trzy karty”. W różnych punktach naszego miasta grasuje bezkarnie grupa opryszków, która w biały dzień wyłudza od naiwnych ostatnie, nieraz ciężko zapracowane grosze.

Wczoraj, około godz. 1 p. p. róg ul. Piłsudskiego i Piotrowskiej był zerowiskiem owych hijen społecznych. Przechodziła tamteją służąca Tekla Dziubek po zakupy do miasta. Zatrzymała się chwilę, próbowała szczęścia, aczyniwaście przegrę wając i to całe 8 zł., przeznaczane na zakupy.

Nieszczęśliwa dziewczyna wszczęła kłótnię: — „Złodzieju, oddaj mi moje pieniądze, bo pójdę po posterunkowego”. Nic nie pomogło, opryszek kategorycznie odmówił. Wówczas Dziubek zaczęła szlokać posterunkowego, a tymczasem złodziej zdołał zbiec.

Zderzenie z furmanką. Onegdaj około godz. 5-jej po poł. dreznia kolejowa, kierowana przez Jana Joleckiego z Częstochowy najechała w Zawierciu na przejeździe na furmankę, powożoną przez Macieja Rocha z Poręby. Dreznia wpadła na tył wozu, ulegając częściowemu uszkodzeniu. Zarówno kierowca dreznia jak i furman wyszli z katastrofy bez szwanku.

Zaopatrzyli się ofiary na św. Mikolaj. W nocy z dnia 5 na 6 bm. około godz. 1-jej nieznanymi sprawcy, za pomocą wyłamania kraty w piwnicy, wtargnęli do sklepu spożywczego Teofila Dylewskiego (III Aleja 71) i skradli z szuflady 200 zł. gotówki, 20 kg. herbaty, około 12 kg. czekolady, oraz szmalcu, jabłek i innych artykułów spożywczych na ogólną sumę 1200 zł. Za sprawcami włamania policja wdrożyła usilne dochodzenia.

Jeszcze jedna sprawa p. Podgórskiej. Cer Józef (Chopickiego 141) zameldował policji o przywłaszczeniu przez Helenę Podgórską (Aleja 41) 3000 zł.

Skargi o przywłaszczenia. Szpiegiel Edward (ul. św. Barbary 42) zameldował policji, że Piotr Karasiński (ul. św. Barbary 6) przywłaszczył wypożyczony mu furgon żręczniczy, uprzęż na konia, barię i 2 niecki wart. 1400 zł.
Karon Anna zam. we wsi Kocin Stary.

gminy Mykanów zameldowała policji o przywłaszczeniu zegarka wartości 10 zł. przez Genowefę Wywiał, zam. przy ul. Nowokieleckiej.

Okradziony w pociągu. Strosman Judka, zam. w Zawierciu zameldował policji częstochowskiej, że pomiędzy Częstochową a Rakowem skradziono mu 5 sztukę płótna wart. 31 zł.

Lokator pobity przez gospodarza domu. Kolańczyk Wacław (Weiniana 11) zameldował policji, o pobiciu go przez gospodarza domu Józefa Kasprzyka.

Włamywacz w potrząsacz. Zatrzymany został zawodowy złodziej włamywacz zam. w Częstochowie, ul. Narutowicza 262, poszukiwany za szereg kradzieży z włamaniem dokonanych na terenie.

Za zniewagę funkcjonarjusza P. P. i opilstwo. Za znieważenie słowne szereg. P. P. spisano doniesienie na Jana Jedrusińskiego (Narutowicza 39), a za opilstwo na Józefa Knyseka.

Za kłusownictwo. Na kłusownictwie z bronią, zatrzymany został Wojciech Tañaj, mieszkaniec wsi Borowe, gminy Miedzno.

Kradzież pasów transmisyjnych. Rozenblat Chaim (Dąbrówkiego 8) zameldował policji, że z szopy na placu przy ul. Warszawskiej nr. 127 skradziono pasy transmisyjne wart. 60 zł.

Za jazdę na „gąpę”. Za jazdę pociągiem bez biletu, spisano doniesienie na Józefa Rusina, bez miejsca zamieszkania.

Czyja jesionka? W ogrodzie przy ul. Waszyngtona 50/52 znaleziono jesionkę i worek niewiadomego właściciela, które są do odebrania w I-ym Komisariacie.

Kronika sportowa.

Klub Sportowy „Victoria” popiera w znacznym stopniu turystykę. W roku bieżącym sekcja kolarska Klubu urządziła 12 wycieczek turystycznych do Wielunia, 2 razy do Katowic, Zawiercia, Myszkowa, Cykarzewa, 2 razy do Radomska, Lublińca i Olsztyna. Ogółem, uczestnicy przejechali 18.693 km. Największą ilość kilometrów przejechali pp. Edward Lazarczyk 1307 km., Stanisław Orzeł 1172 km., Henryk Sabat 1065 km., Eugeniusz Glebocki 1037 km.

Międzynarodowa Federacja Piłkarska (F. I. F. A.) przygotowuje się systematycznie do urządzenia mistrzostw piłkarskich świata, które się odbędą w r. 1934 we Włoszech. Związki państwowe, należące do F. I. F. A. zostały wezwane, aże by do dnia 28 lutego 1933 r. definitywnie zgłoszyły udział swych drużyn. Wpisowe wynosi 10 dolarów. Główne rozgrywki po przedzą zawody w grupach, przyczem ze stawienie państw i podział ich na grupy nastąpi już w najbliższym czasie. F. I. F. A. wyraża nadzieję, że wszystkie związki państwowe wezmą udział w mistrzostwie świata i przyczynią się w ten sposób do powodzenia tych rozgrywek, już po raz drugi organizowanych.

TEATR „GRAND-KINO” wyświetla nowy film polski p. t. „Księżna Łowicka”. Akcja, osnuta na znanej powieści historycznej Gasiorowskiego, obejmuje okres przedpowstaniowy i sam moment wybuchu, napad podchorążych na Belweder 29 listopada 1830 r. Pod względem wartości scenariusz można podzielić na dwie części: pierwsza — romans, spiski, zaślubiny w. księcia Konstantego z Joanną Grudzińską — bardzo dobra, druga — sam wybuch powstania — słabsza. Całe szczęście, że ta część druga jest właściwie krótkim fragmentem ze stosunku do całości. Dobra reżyserja idzie w parze z piękną, ekspresyjną gra aktorów. Niektóre sceny znakomite, jak: rewja wojskowa, degradacja Łukasieńskiego, zejście posłubne itd. Z aktorów S. Jaracz wysunął się na plan pierwszy, stwarzając świetną sylwetkę Konstantego. J. Smorska zwróciła uwagę niebanalnym ujęciem roli, dobrze też wykorzystano i podkreślono jej urodę. J. Węgrzyn, jako Łukasieński, odznaczył się fascynującą powierzchownością, znakomity był w scenie degradacji. Wyróżnił się Zelwerowicz, jako stary Grudziński, ojciec Joanny. Należy podkreślić dobrą oprawę historyczną obrazu i zdjecia, nie które z Łazienek b. piękne. — Nad program tygodnik PAT-a i popis węgierskiej orkiestry cygańskiej.

OFIARY.
Na bezdomne dzieci: Bezimiennie zł. 5.

Ostatnie wiadomości.

POSIEDZENIE SEJMU.

Warszawa, 6.12. — Dzisiaj o godz. 4-jej po poł. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym projekt ustawy o poborze rekruta.

KRÓL WŁOSKI A POGRZEB AMBASADORA S. P. PRZEZDZIECKIEGO.

Warszawa, 6.12. — Król włoski poruczył ambasadorowi włoskiemu w Warszawie specjalną misję reprezentowania go osobiście na pogrzebie zmarłego ambasadora polskiego w Rzymie s. p. Przez dziedzię.

MAC DONALD NAWIAZUJE KONTAKT Z V. NEURATHEM PODCZAS OBIADU.

Genewa, 6.12. — Obiad, wydany przez Mac Donalda nie doprowadził do wyjaśnienia sytuacji. Było to tylko nawiazanie kontaktu z niem. min. spraw zagran. v. Neurathem. Rozmowy odroczone do jutra.

Nowy zamach na rząd hiszpański?

WOJSKO OBSADZIŁO WSZYSTKIE GMACHY RZĄDOWE.

Madryt, 6.12. — Nocy ubiegłej z niewiadomych powodów gmachy ministerjalne zostały obsadzone nagle przez wojsko. Również oddziały wojskowe zajęły ważniejsze punkty strategiczne w mieście. Krażą pogłoski o wykryciu zamachu na rząd, przygotowanego przez koła pracy i lewicy.

WŁOCHY ZAPŁACĄ AMERYCE RATE W DN. 15 B. M.

Rzym, 6.12. — Wielka rada zastępowca skła przyjęła uchwałę, wzywającą rząd do zaplacenja Ameryce w dn. 15 b. m. raty długu wojennego w kwocie 1.245.437 dolarów. — Rada zaleca jednocześnie wszczęcie rokowań z rządem amerykańskim, by przed terminem płatności następnej raty 15 czerwca 1933 r. mógł być zawarty nowy układ spłaty długów wojennych wobec zmienionych warunków gospodarczych.

Alzacja w obronie

ZAGROŻONYCH PRZEZ NIEMCY GRANIC.

Paryż, 6.12. — Naczelny Komitet zjednoczenia katolików narodowych w Alzacji odbył w Kolmarze swe posiedzenie, na którym powziął rezolucję, oznajmiającą, że komitet, zaniepokojony polityką niemiecką, prowadzoną przeciw Francji, będzie się stale domagał obrony granic francuskich. Komitet postanowił szerzyć w Alzacji idee unifikacji z Francją.

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEGO REICHSTAGU.

Berlin, 6.12. — Reichstag zbiera się dzisiaj o godz. 3-jej po poł. W południe rozpoczęło się zebranie przewodniczących frakcji. Posiedzenie wtorkowe poświęcone zostanie ukonstytuowaniu się Reichstagu i wyborowi prezydium. Wśród dalsze obrady Reichstagu.

UNIEWAZNIAM PRZYBYŁAŁ SIĘ

skradziony wielki na 8. XII. 32 roku z wystaw. Józefa Wolnickiego, Zamylnie, gm. Panki. — Leon Krysiak, Zochowice. 1970

POKÓJ
umebłowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia. Aleja nr. 53 m. 4.

POKÓJ
umebłowany do wynajęcia. ul. Śląska nr. 6 miesz. 1, prawy parter.

POKÓJ
mały z kuchnią, 3 pokoje z kuchnią, wynajmij solidnemu odpowiedział memu lokatorowi, ul. Ka zimierzna nr. 10. 1971

KUPIE
dom dochodowy skanalizowany, z ogrodem, w wielkim mieszkaniem i handlowym, w największym mieście, gotówka 30.000 złotych. Zgłoszenia z opanowaniem domu i warunkami sprzedaży pod: J. Jędrzejów Kielecki, skrz. pocztowa nr. 56. 3149

KUPIE
urządzenie sklepowe. — Zgłoszenia: ul. Krótka nr. 36/38. Z. Majewski.

PRZYBYŁAŁ SIĘ
iamnik czarny z oroboz. Ul. Warszawska nr. 109. Leonard. 3151

ZGUBIONO
portfel z dokumentami i gotówką. — Proszę o zwrot dokumentów: ul. 3-go Maja nr. 20, Pietrzykowski. Gotówkę zatrzymać. 3156

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa, legitymacja Uniwersytetu Poznańskiego na imię Wacław Pietrzykowski. 3155

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Leokadii Puchałówny. 3153

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Franciszki Malinowskiej. 3150

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Gano-wy Elinarz. 3148

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Kazimierz Nowak. 1973

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Gano-wy Winarek. 3147

"Zagranica" przyjeżdża do nas...

Do licznych zmian, jakie następują w naszym życiu obecnym, należy i ta, że podróży coraz rzadziej. Pieniądzy brak, paszport zagraniczny niemobilny, drogi, bilety kolejowe coraz droższe...

Ale — na wielką pociechę — „zagranica” przyjeżdża do nas. Z szybkością nie zrównana, codziennie, co chwila — wie loma drogami: przez prasę, przez ekran, a najszybciej, nieustannie i bliskawicznie przez radio. Wszystkie kraje, cały świat przybywa do nas — niosąc o sobie niezliczone wieści ze wszystkich dziedzin swego życia. Informuje nas o swoich sprawach gospodarczych, politycznych, społecznych, mówi o swoich obyczajach, o literaturze, nauce, sztuce.

Można tedy powiedzieć, że chociaż nie odwiedzamy zagranicy, zagranica przyjeżdża do nas. A ponieważ „przyjeżdża” ciągle, częściej i szybciej, niż wszystkie pociągi, poznajemy ją wszechstronnie, niż moglibyśmy poznać dzięki własnej po dróży. Czy można porównać wiedzę o świecie, zdobytą przez kilkotygodniowy pobyt w jakimś kraju z tą sumą wiadomości, jaką o tym świecie zdobywamy co dziennie, przez okrągły rok drogią fal radiowych, nie ruszając się z miejsca.

Jest to niejako nowa podróż człowieka, nie znana dawniej rodzajowi ludzkiemu. Człowiek widzi, słyszy niepomiernie więcej, niż mu na to pozwalały zmysły wzroku i słuchu. Na tem też polega największe zwycięstwo geniuszu ludzkiego. Aparat radiowy — to cudowny znak zwycięstwa nad czasem i przestrzenią. To otwarcie wrot, poprzez które świat przybywa do nas. To światło o wiedzy o wszystkim. To zarazem nowe źródło wrażeń, bogacące nasze życie umysłowe i duchowe. Można bez przesady stwierdzić, że dzięki radiu zmienia się poziom intelektualny wielomilionowych rzesz. Rozszerza się bowiem nieustannie horyzont ich myśli, bo w ich świadomości rośnie i bogaci się obraz świata. Więcej wiedzą i dla tego mądrzej, głębiej mogą mieć sąd o życiu i o wszystkim, co się dzieje na obywatelskich polkach.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”
 Mariena Dietrich, Olive Brook i Anna May Wong
 w najwspanialszym arcydziele Sternberga **Express Szanghaju**
 Wejście do rozp. 70 gr. Szczerbiły w afiszach.

bardzo mało paliwa. Spirytusowe żelazka, spirytusowe pięćki kąpielowe, zagrzewające w 20 minut 160 litrów wody, poddaje się też pod uwagę gospodyni, zwłaszcza z prowincji.

We wszystkich dziedzinach należy od czasu do czasu poddawać rewizji dotychczasowe sposoby prowadzenia jakiejś pracy. A może przez ten czas coś się ulepszyło? Może lepiej będzie coś zmienić? Należy pomyśleć, skalkulować, zostawić jedno, odrzucić drugie, wreszcie, można czasem dojść do przekonania, że nic się nie da zmienić. Ale rewizja jest konieczna: prowadzi do postępu.

Starsza Pani.

Z KRAJU.

(-) **Jakie pismo w Polsce ma najwyższy nakład?** Jest nim „Rycerz Niepokalanej”, wydawnictwo O. G. Franciszków, założone przed 10 laty w Krakowie przez O. Maksymiliana Kolbego, obecnie misjonarza w Japonii. Przez cały pierwszy rok pismo było deficytowe i utrzymywało się z ofiar. Stopniowo rozwijało się, aż wreszcie w r. 1927 stanęło mocno na własnych nogach, z chwilą przeniesienia do Niepokalanova pod Sochaczewem, gdzie powstała dla niego z czasem zakłady drukarskie OO. Franciszków, wyposażone w najnowsze urządzenia techniczne. Pracownikami tych zakładów są bracia zakonnicy, których w Niepokalanowie jest 212.

Nakład „Rycerza Niepokalanej” przekracza już 590 tysięcy egzemplarzy.

(-) **Wściekły koń szerry zniszczenie na ulicach miasta.** Na ulicach przedmieścia Starzyce w Tomaszowie Mazowieckim ukazał się onegdaj w godzinach popołudniowych wściekły koń, który trawiał i niszczył wszystko, co mu wpadło pod kopyta, nawet płoty, walące się pod kopytami. Zawiadomiony o wypadku komisariat policji wydelegował jednego z posterunkowych, który zaczął

żyć się na ulicy, wystrzałem z rewolweru położył trupem rozszalałe zwierzę.

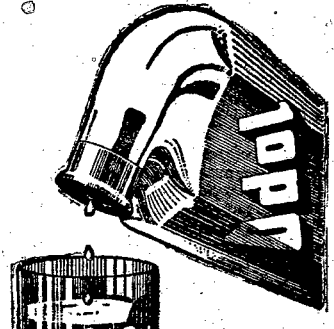
Kombinatorzy pogrzebowi

Filkyni krewni i mowa żałobna z łezką za 20 złotych.

Znana jest opowieść o sześciu klasach pogrzebów, istniejących za dawnych dobrych czasów w przedwojennej Rosji. Urządzenie pogrzebu I klasy odbywało się w atmosferze niezwyklej pompy. Był tam i generał, obwieziony orderami, odprowadzający trumnę aż do grobu, były i klatki z pieszczkami śpiewającymi w domu przedpogrzebowym, były mowy i t. p. W klasie II odpadał już od pogrzebu generał z orderami, w klasie III nie było już klatki z pieszczkami śpiewającymi i t. d., a w klasie VI, najniższej, to już nieobszaryk musiał piechotą iść do grobu ze względu na brak pieniędzy.

Jakby w myśl podobnych przedwojennych praktyk rosyjskich powstała i istnieje po dziś dzień w Warszawie organizacja o podobnym zakresie działania. Oto można zauważyć, że koło zakładów pogrzebowych stale kręci się gromada osób. Są to pośrednicy w dostarczaniu... statystyki, dobrze ubrani panowie, oraz fikcyjnych krewnych, odprowadzających zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku. Kiedy rodzina zaprzagnie okazałego pogrzebu, pośrednik dostarcza za odpowiednią opłatą „odprowadzających”. Na cmentarzu żydowskim kręci się kilku mówców zawodowych. Mają oni swoją stałą takse. Najkrótsze przemówienie z wyliczeniem zasług zmarłego kosztuje 5 zł. dłuższe z łezką 20 zł.

Są także w Warszawie specjaliści, którzy nie robią całej Boży dzień nic innego, jak tylko dowiadują się o weselach, chrzestach i innych uroczystościach rodzinnych i proponują swoje usługi w charakterze osób do towarzyszenia. Mają pięknie skrojone ubrania, zachowują się wytwornie i udają krewnych państwa. A więc można mieć 60-letniego starca, solidnie się prezentującego, udającego bogatego wujka, za opłatą 15 zł. za wieczór. Panie „idą taniej”. Już za 10 zł. można w swoim salonie gościć czcigodną matronę, występu-



ODOL jest silnie skoncentrowanym płynem do usuwania więc parę kropel. ODOL jest bardzo oszczędny w użyciu. ODOL jest zatem tanim

jąca w charakterze ciotki, przybyłej z majątku w jakiejś zapadłej wsi.

Pomyślowo ludzka w dzisiejszych czasach kryzysowych jest zaiste niewyczerpana. Te parę typów, nakreślonych powyżej, to zaledwie cząstka niezwykłej galerii fantastycznych kombinatorów, utrzymujących się z najniższej i snobizmu ludzkiego.

Książki na gwiazdkę.

Wydawnictwa M. Arcta.

Równie, jak w latach poprzednich, wysoko pod względem wartości przedstawia się tegoroczna produkcja Gwiazdkiwa M. Arcta.

Oto np. niewielka książeczka Heleny Gradowskiej p. t. „Jęń z Północy” barwna ułdak i licznymi rysunkami Wandy Romekówny (cena zł. 1.50). Autorka z wielkim zapałem przyrody podbiegnowemu odmalowuje dole i niedole rodziny niedźwiedziej, które spłatyły się z losami uwiecznionej wśród lodów ekspedycji polarnej. Jęćcem zostaje białe niedźwiadek, gdy matka niebacznie wdała się w niebezpieczny dla niedźwiedźniego rodzaju zatarg z ludźmi. Liczne rzesze młodych miłośników przyrody z przyjemnością przeczytają tę książeczkę, która, poza ciekawą fabułą, zwiększy zapas ich wiadomości i rozszerzy widnokrąg aż po daleki krąg polarny.

— Janina Helm - Pirgowa, „Zastęp” (cena zł. 4.80). Janina Helm-Pirgowa jest nową autorką, lecz już pierwszy większy występ wroby jej chlubną przysługę na polu literatury dla młodzieży. Zastępem jest gromadka młodzieży szkolnej z klas wyższych, niezdająca walczyć o pioskę w ostatnim roku panowania Rosjan. Czaszy, względnie niedawne, jeszcze bardziej do obecných przybliżone przez autorkę związaniem akcji z wybuchem wojny. Autorka dobrze zna duszę młodzieży i umiała ją otworzyć z największą wyrazistością i życiem. Szlachetność porówny i gorący patriotyzm wypukliła się jeszcze bardziej przez zestawienie z wyborem w rzutach postaciami czynownikami i zandarmów rosyjskich. Powieść jest ciekawa, obfita, a w dramatyczne momenty; napięcie akcji nieustannie wzrasta, by dojść do punktu kulminacyjnego w chwilach szaleńczego zamiaru wykradzenia więźniów. Autorka pisze o niedawnej przeszłości, lecz sposobem ujęcia i żywym, barwnym styl czynia „Zastęp” powieścią prawdziwie nowoczesną.

Wesele u p. ratów pustyni afrykańskiej.

Dwaj dziennikarze włoscy, którzy, spóźniwszy się na statek odchodzący z portu Tripolisu, musieli spędzić bezczynnie dwa tygodnie w mieście afrykańskiej w oczekiwaniu na następną okazję, udał się z nudów i ciekawości w głąb pustyni Libijskiej dla przyjrzenia się zbliska obrzędowi weselnym wśród beduinów.

Jeden z nich, który wiał o tyle o ile arabskim, wyczytał w dzienniku trypolitańskim zawiadomienie o ślubie szeika Gharianu, małej oazy, zagubionej w piaskach Libii, z młodą beduinką.

Droga do Gharianu wynosi dwie godziny jazdy koleją z Tripolisu. Przedsięwzięcie nietytyle więc trudne, jeśli chodzi o jazdę, ile o możność dostania się na uroczystości weselne. Szeik Cherianu, który w dniu powszednie wraz ze swą bandą łupi karawany, przeciągające przez skaliste urwiska Dżebel, nie pała zapewne chęcią zaproszenia białych do swego domu, rodzina zaś panny młodej nie ma prawa zapraszać gości.

„W Gharian, zaraz po wyjściu z wago nu — opowiada dziennikarz włoski — wpadliśmy na bandę młodych chłopców arabskich, dmących w trąby przy akompaniamencie cymbałów i kobzy. Piekielna muzyka wywoływała ogólny zachwyt wśród tubylców.

„Zakrak!” — krzyknął mi w ucho sprzedawca melonów — „Zakrak, szeik żeni się, wielki szeik bierze żonę!”

Znaleźliśmy się zatem odrazu w centrum uroczystości weselnych. Nie pozostało więc nic innego, jak iść krok w krok za muzykantami. Ale tu czekała nas przepawa nielada. „Orkiestra” wędrowała po całej osadzie, tam i sam, aż do zachodu słońca. Zżajgni, zdyszani ledwo powłóczyliśmy nogami pod wieczór. Wreszcie, idąc trop w trop za muzyką, znaleźliśmy się w pobliżu domu rodziców panny młodej. Aby nie zwracać na siebie zbyt wiele uwagi, trzymamy się w pewnej odległości. Tymczasem zapada już noc, zapalono pochodnie smolne, rozległ się basowy głos drewnianej trąby, t. zw. trąby weselnej. Nagle wrywa się cała wrzawa, cisza króluje, teraz rozlega się przyciszony śpiew kobiet, t. zw. „Zagruta”,

hymn powitalny na cześć gości. Śpiewy i tańce trwają aż do północy zmęczone tancerki rzucają się w końcu ciężko dysząc na ziemię.

Tak schodzi noc. Ledwo słońce rzuciło swe pierwsze promienie na domki osady, udaje się już pan młody na białym wielbłądzie w drogę do domu obluźnienia. Krocząc za szeikiem wielbłądy w liczbie sześciu dźwigają na swych grzbietach podarki dla panny młodej. Po bokach orszaku harują na ognistych, pięknych koniach zbrojni beduini, towarzysze pana młodego, piraci pustyni.

Na spotkanie orszaku pana młodego wybiega trębacz i prowadzi go do domu obluźnienia, gdzie goście witają orszak ogłaszającym wraskiem. Teraz na białym wielbłądzie, w klatce z wierzbinowitych prętów, podjeżdża narzeczona. Pod biega służba i rozpedza tłum ciekawych. Wśród modłów zdejmują klatkę z grzbietu wielbłąda, stawiając ją na ziemi. Szeik zbliża się do klatki i zrywa smiałą dłońmi dywan, okrywający klatkę. Wyłanuje cienkie pręty jeden po drugim, wreszcie oczom tłumy ukazuje się młoda narzeczona. Jeszcze chwila — szeik trzyma ją w ramionach i unosi do góry. Tłum szaleje z zachwytu, wrzawa weselna, tańce, rytmiczne ruchy sięgają zenitu. Wśród odgłosów muzyki i śpiewów młoda para kroczy ku siedzibie szeika. Na wozach i wielbłądach wiozą za nią sprzęty domowe, wyprawę weselną panny młodej.

Ledwo zapadł mrok, a już ciągną korowodem goście ku zagrodzie młodych. Każdy z nich trzyma wysoko na łaju przytwierdzonego lampkę naftową. Na spotkanie wychodzi matka młodej i wylewa przed gośćmi na ziemię najcenniejszy dar pustyni — wodę z glinianego garnka — symbol dziewictwa.

Siedem dni i siedem nocy trwają uroczystości weselne. Przez siedem dni nosi obluźnienica tytuł honorowy królowej, nożenic — tytuł autana. Gdy „Goffa” (poniedziałek) się kończy, kończy się też obrzęd weselny. Zonę przystępuje do pełnienia swych nowych obowiązków do młodych, mał udaje się na swe wędrowki i wyprawy rozbójniczo w głąb pustyni.

Or.

KINO-TEATR „NOWOŚCI”
 Mo wa powie... MIŁOŚĆ DOBRNIEGO KOZARA OTRZ
 W Krainie Srebrnego Lwa
 Wejście na 45 groszy Szczerbiły w afiszach.

Mniej konserwatyzmu

Warunki życia dzisiejszego zmuszają nas do coraz większej oszczędności. Niejedna sprzeczka małżeńską powstaje na odczytny temat budżetu, obracając się wśród nieśmiertelnych argumentów: „Ja ci więcej na życie dać nie mogę!”, „A ja nie mam już na czem oszczędzić!”

Spór ten jest tem trudniejszy do rozstrzygnięcia, że właściwie... obie strony mają rację. Ale muszę przyznać, że w większości wypadków większą rację mają panowie i władcy. Bo panie często są przy najlepszych chęciach zbyt konserwatywne. Zamalo mamy inicjatywę.

Często też duże wysiłki zbiorowe w celu oszczędzania idą na marne. Zakładają się w nowych domach wspólne pralnie, które obliczone są na pewną ilość odbiorców, ale większość pań woli prać w domu, pomimo niehigieniczności i przykrej woni mydła, napełniającej całe mieszkanie.

Wysławy i pokazy racjonalnego gospodarstwa domowego wzbudzają mniejsze zainteresowanie, niżby się należało spodziewać. Tymczasem duży można na tem skorzystać.

W budżecie domowym ogromną rolę odgrywa paliwo. To też trzeba dobrze rozważyć, jaki rodzaj będzie w danym gospodarstwie najlepiej odpowiadał. Czy opła ci się rozpałać płytę, jeżeli rodzina jest mała, czy gotować na gazie, czy na spirytusie. Rola tego ostatniego nie zawsze jest należyście oceniana. Trzeba wiać pod uwagę, że spirytus bardzo zaniża. Na wsi, gdzie do ugotowania szklanki herbaty rozpała się ogień pod blachą, maszynka spirytusowa jest wprost nieodzowna. W udoskonaleniu maszynek i kuchenek spirytusowych poszliśmy też wielkimi krokami naprzód. Nie używamy dziś ani cuchnących i niebezpiecznych prymusów, ani prymitywnych i wywrotnych malutkich trójnóżków; mamy dziś znacznie lepsze i udoskonalone. Tak np. możemy zrobić cały obiad dla 2-3 osób, złożony z befsztyków, kartofli, kompotu i czarnej kawy na maszynie spirytusowej — w ciągu 45 minut, przyczem zużywa się na to

Brak pamięci.
 — Mój bracie pamięci stałe się zastraszają. Wczoraj wczekorem znuw zasnąłem, zapomniałszy wlać środek nasenny przepisany mi przez lekarza.

Ze świata.

(X) **Cmentarzisko mamutów.** Podczas robót ziemnych przy budowie nowego kanału Passo di Rigan, w Sycylii, znaleziono ciekawe resztki paleontologiczne, oraz szczątki przedhistorycznych mamułów.

Kilku profesorów z uniwersytetu w Palermo przypuszczają, że chodzi tu o wielkie cmentarzisko przedhistorycznych słoń, istniejących 30 tysięcy lat temu, jak świadczy znaczna ilość kłów znalezionych na stosunkowo niewielkiej przestrzeni 300 metrów kwadratowych.

(X) **Najnowsza moda paryska „Pas a la Roosevelt”.** Świat mody paryskiej reagował na wybór prezydenta Roosevelta lansując materiały w nowej odmianie pasowego koloru, którą ochrzczone nazwą „pas a la Roosevelt”. Nowy kolor zyskał natychmiast prawo obywatelstwa w eleganckim modzie a wystawy wielkich magazynów mód zawalone są materiałami, sukniami, płaszczami etc. mianicami się wszystkimi odcieniami nowego koloru.

(X) **Apteki szwedzkie.** Do najstarszych przedsiębiorstw handlowo - przemysłowych w Sztokholmie zaliczają się przede wszystkim apteki. Dość wspomnieć, że siedem najstarszych aptek w tym mieście liczy ogółem 1860 lat, czyli przeciętnie nie po 265 lat każda. Najstarszą apteką jest popularny „Lew”, obchodzący w r. bież. 310-lecie istnienia. Charakterystyczną cechą większości aptek i drogerii sztokholmskich są ich nazwy, wywodzą się one od różnych zwierząt, tak więc obok apteki „Pod Lwem”, mamy „Pod Konikiem”, „Pod Białym Niedźwiedziem”, „Pod Łabędziem”, „Pod Sową”, a nawet „Pod Szczurem”.

(X) **Wygotniały kot w piwnicy.** Słuchacz stacji radiowej w Londynie był od pewnego czasu szczerze zdziwiony, gdy audycja przerywała przerażeniami miauczenia kota. I na stacji radiowej nie wiadomo, skąd ten głos pochodził. W gmachu na Regent-street, skąd nadawano audycje, nie było żadnego kota. Przynajmniej skrupulatne poszukiwania nie dawały rezultatu. Wystarczyło, by audycja była w pełni, a natychmiast rozległo się potworne miauczenie kota. Radiosłuchacz zasypkiwał listami radio londyńskie, domagając się usunięcia kota. Tego samego żądano niejednokrotnie przez telefon. Nic nie pomagało, gdyż kota nie można było znaleźć. O tajemniczym kocie

zaczęły krążyć wieści, że jest to widmo jakiegoś kota, który zginął w tym gmachu. Ze to dusza jakiegoś topieżnika, który za życia był radiosłuchaczem, pokutuje w głośnikach. Aż pewnego dnia... posługacz, sprzątający gmach radia na Regent-street, znalazł w piwnicy kota. Było to wygotniałe zwierzę, o nastroszonej sierści dzięki spojrzeniu. Nie uległo wątpliwości, że był to ów „radio-

wy kot”. Specjalne warunki akustyczne sprawiły, że gdy miauczał w piwnicy, włączał się do audycji.

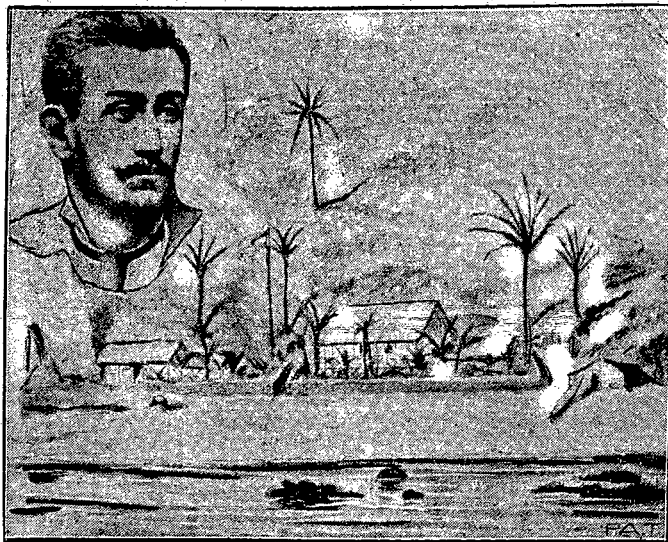
(X) **Kubelik ubezpieczył swe ręce na milionową sumę.** Znacomity skrzypek Kubelik ubezpieczył w jednym z amerykańskich towarzystw asekuracyjnych swe ręce na sumę przeszło 2 milionów franków. Ciekawą jest rzeczą, że przy ubezpieczeniu oszacowano na różne sumy

palce Kubelika; tak więc palec średni i wskazujący lewej ręki zostały oszacowane po 272.000 frs., knykiel na 750.000 frs., mały palec na 220.000 fr., palec średni i wskazujący prawej ręki po 210.000 frs., mały palec na 90.000 frs., knykiel na 47.000 franków.

(X) **Rozprawy doktorskie na temat traktatu Wersalskiego.** Na uniwersytecie niemieckim przedstawiono do obrony na tytuł doktora praw aż 287 rozpraw na temat traktatu Wersalskiego. Z tej liczby 28 rozpraw obejmowało historię wybuchu wojny, 8 — kwestię, kto jest winowajcą wojny, 42 — sprawę reanektowanych terytoriów, 13 — sprawę kolonii, 102 — sprawy i problemy prawne, 40 — sprawę odszkodowań i długów wojennych, 25 — kwestię gospodarcze etc. etc.

Historia z termometrem.

Młoda pani domu udaje się do optyka i prosi o termometr.
— Zyczy pani sobie termometr Reamura czy Celsjusza?
— A na czym polega różnica?
— Według Celsjusza woda zagotowuje się przy 100 stopniach, według Reamura przy 86.
— O, w takim razie proszę o Reamura, wygodnie znacznie oszczędniej.



Ku czel kolonizatora polskiego Stefana Rogozińskiego.

Na dzień dzisiejszy przypada 50-ty rocznica wyruszenia do Kamerunu polskiej wyprawy naukowej pod kierownictwem Stefana Rogozińskiego. Wyprawa ta miała na celu nie tylko wzbogacenie polskiego dorobku naukowego, nie tylko by dorobek ten przeszedł do potomności jako zdobycz polskiej wyprawy naukowej, ale miała również na celu odkrycie i zdobycie szmaty ziemi afrykańskiej dla założenia tam niezawisłej kolonii polskiej. W dniu 13 grudnia 1882 wyruszył Rogoziński z Havru do kameruńskich brzegów Afryki na małym żaglowcu „Lucja-Małgoska”, z którego tylko dwaj pierwsi biorą udział w wyprawie do końca. Po kilkumiesięcznej podróży morskiej ekspedycja polska lądnie w wybrzeżu Kamerunu i zakłada faktorię. W krótkim czasie Rogoziński zdobywa sobie zaufanie krajowców do tego stopnia, iż główny kacyk z Boty oddaje mu rządy nad swym krajem. Za jego przykładem poszli także inni sąsiedni władcy plemion murzyńskich. Po pewnym czasie Rogoziński, celem zabezpieczenia się przeciw zaborczej polityce niemieckich kolonizatorów oddaje się pod protektorat Anglii. Trzy lata przebywał Rogoziński w dziewięciu puszczach kameruńskich, rządząc wielką prowincją i dokonywując szeregu odkryć naukowych. W tym czasie zmarł jego przyjaciel i towarzysz pracy Tomczak. Po trzyletnim pobycie w Kamerunie wraca Rogoziński do Warszawy wraz ze swym przyjacielem Janikowskim, aby zdać rządzącom sprawę ze swej działalności i ponownie wyruszyć na brzegi afrykańskie, posiadając faktorię na wyspie Fernando Poo, jako plantator. Gdy zachłanność niemiecka wydarła mu polityczne zdobycze jego imprezy kameruńskie, Rogoziński zmarł w kilka lat później, w r. 1896 w Paryżu, licząc lat 36. Celem uczczenia 50-ty rocznicy ekspedycji Rogozińskiego, Liga Morska i Kolonialna urządziła pod protektoratem Marsz. Piłsudskiego w dniu 8 grudnia uroczystą akademię. W akademii tej weźmie udział ostatni żyjący uczestnik wyprawy p. Janikowski. Na zdjęciu naszym widzimy faktorię założoną przez Rogozińskiego na wybrzeżu kameruńskim oraz z podobizną Rogozińskiego.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 7 GRUDNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

11:40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11:50 Komunikat meteor. dla lotnictwa 11:58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa 12:10 Muzyka gramof. 12:30 Komunikat meteor. 12:35 X koncert skolny z Filharmon. Warsz. 15:15 Komunikat gospod. 15:30 Kronika harcerska 15:35 Program dla młodzieży 16:00 Muzyka gramofon. 16:40 Odczyt. 17:00 Audycja dla nauczycieli muzyki. 17:30 Komunikaty rybackie. 17:40 Odczyt. 18:00 Muzyka taneczna. 19:00 Rozmaitości. 19:20 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19:30 Feljton literacki. 19:45 Prasowy dziennik radiowy 20:00 Koncert z płyt gramofon. 20:55 Wiadomości sportowe. 21:00 Dodatek do pras. dz. radij. 21:05 Recital fortepianowy. 22:00 Feljton. 22:15 Muzyka gram. 22:55 Komunikaty. 23:00 Muzyka taneczna.

ŚRODA, 7 GRUDNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11:40—11:58 Transm. z Warszawy 11:58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa 12:10 Muzyka gramofon. 12:30—15:25 Transm. z Warsz. 15:25 Komunikat gospod. 15:35 Program dla młodzieży z Warszawy. 15:45 Komunikat Zw. Wynałazców. 15:55 Muzyka gramofon. 16:40—17:30 Transm. z Warsz. 17:30 Intermezzo muzyczne. 17:40—19:00 Transm. z Warsz. 19:00 Pogadanka dla gospodyń. 19:15 Rozmaitości. 19:25 Komunikat Zw. Mi. Pol. 19:30—20:00 Transm. z Warsz. 20:00 Koncert 20:55—22:20 Transm. z Warsz. 22:20 Intermezzo muzyczne. 22:55 Komunikat meteor. z francuskim. 23:00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

SKANDER (Stefania Kanikawska).

PRZEGRANY ZAKŁAD

POWIEŚĆ.

I rzeczywiście, w parę chwil później, na tle jasnej portjery ukazała się młoda kobieta, wnosząc za sobą subtelny woń perfum. Wytworna postać Marii Irskiej, w koronie złotych włosów, w sukni wieczorowej koloru lilijowego, odsłaniającej szyję i alabastrów ramiona, zwróciła na się oczy wszystkich obecnych w salonie.

Moneccy podeszli do przyjaciółki, a pani Iza odezwała się z wymówką:

— Czekamy tylko na ciebie Marychno.

— Przepraszam za spóźnienie, nie mogłam wcześniej wyjść z domu. Wuj zaprosił kilku znajomych, którym musiałam tak długo towarzyszyć, dopóki nie zasiedli do wista.

Otoczono zewsząd panią Irską, a gospodyni spostrzegłszy samotnie stojącego rotmistrza, wpatrzonego w Marię, skinęła na niego i podchodząc do przyjaciółki, rzekła:

— Pozwól Marychno, że przedstawię ci nowego naszego przyjaciela, rotmistrza Drojewskiego. Oczywiście, jeśli pan pozwoli nazywać się tem mianem — dodała, zwracając się do młodego człowieka.

Drojewski pochylony w głębokim ukłon przed Marią, całując jej białą dłoń, odpowiedział:

— Będzie to dla mnie prawdziwym zaszczyttem i z całą radością będę się starał zasłużyć na ten tytuł.

Maria patrzyła na młodego rotmistrza. Wzrok jej, błędząc spokojnie po eleganckiej sylwetce pięknego ułana, zatrzymał się na oczach i spotkał ze spojrzeniem Drojewskiego.

8.

Na sekundę jedna i ta sama myśl przebiegła obojgu przez głowę. Rotmistrz przypomniał sobie, że widział już dzisiaj te przedziwne oczy; Maria pomyślała to samo.

— Przepraszam państwa — odezwała się pani Iza — ponieważ jesteśmy już w komplecie, muszę zająrzeć do jadła.

Zostali sami; przynajmniej im się tak zdawało, mimo, że w salonie było kilka osób.

Maria podeszła do kanapki i usiadła; Drojewski zajął obok niej miejsce.

Nie zamienili dotąd ani jednego słowa, jednak czuli, że są tylko sobą zajęci.

Rotmistrz obserwował z boku młodą kobietę. Widział jej profil, słicznie zarysowane usta, zgrabne, smukłe nogi, opięte w jedwabne pończochy. Spojrzył na rękę, która niedbale bawiła się sznurem perel. Była biała, aksamitna.

Drojewski, siedząc obok Marii, doznawał dziwnego uczucia — uczucia zmęczonego wędrowca, stojącego nad czystym, chłodnym źródłem. Ta kobieta obca, nieznana, którą dzisiaj widział po raz drugi, zdawała mu się nagle tak bliska, że mimowoli na usta wybiegł wyraz: żona.

Zaskoczony tem słowem, siedział, nie mogąc rozpocząć zwykłej, banalnej rozmowy.

Maria nie patrzyła wprost na Drojewskiego, jednak widziała jego piękne, głębokie oczy i usta małe, kobiece.

Zbliżył się mecenas Rumicki i przysiadł z drugiej strony Marii.

— Gdzie pani ma zamiar spędzić tego roku lato? — zapytał.

— Wyjeżdżam... — odezwała się Maria a głos ten wydał się Drojewskiemu dziwnie melodyjny.

— Daleko? — pytał, dalej mecenas Rumicki.

— Na Podole.

— Zatem na kilka tygodni stracimy panią.

— Może i na dłużej — odpowiedziała Maria la-

konicznie.

Rotmistrz drgnął, doznał przekośnego uczucia, jak ktoś, kto znalazł drogocenną perłę i nagle ją zgubił.

— Czy pani nie mieszka stale w Warszawie? — odezwał się po raz pierwszy.

— Tak.

Nie mówił więcej. Zamyślił się.

— Kto to jest? — zadawał sobie w duchu pytanie — panna, mężatka, wdowa? Dlaczego spotkał ją dopiero dzisiaj, skoro jest już w Warszawie od kilku miesięcy.

Uśmiechnął się do siebie. — Także wymagania. Przecież Warszawa to nie prowincja, gdzie jednych i tych samych ludzi spotkać można kilka razy dziennie.

Z jadłalni dochodził dźwięk nakręcy i głos gospodyni.

Naraz, otwarto na oścież drzwi i pani Iza poprosiła gości do stołu.

Powoli przedchodzili do drugiego pokoju.

Rotmistrz podniósł się i szybkim ruchem podał ramię Marii.

Spojrzała na niego, jakby sennami oczyma, widząc jego ruch, pomyślała: że chce uprzedzić zapewne Rumickiego i iść z nim do stołu. Rumicki zobaczył to samo, więc cofnął się, puszczając ich przedem.

Przy stole, Drojewski usiadł obok Marii, nie zważając, czy miejsce to przeznaczone dla niego. Był tylko pewny, że niendstańby go nikomu za nic na świecie.

Podczas kolacji starał się bawić ją rozmową, ale mu nie szło. Wszystko co jej miał powiedzieć, zdawało mu się banalnym. Słowa, które cisnęły mu się na usta, byłyby natomiast zbyt śmiałe. — Czyż można rzec kobiecie, nożnanej przed pół godziną, że się ją kocha? Mógł tylko mówić oczyma, czego nie śmiały wypowiedzieć usta.

(D. c. n.).

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę niech się ogłasza w Godzinie Częstochowskiej" „niepoczytyteliszmi miejscowym organie oraw - Największy nakład - Najtańsze piśmie - Największy format - Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy - Ceny prawniczych i ogłoszeń w ogóle

Każda nowa podwyżka taryf obowiązuje w tymże dniu przyjęcia ogłoszenia - Na zasadzie uchwał Związku Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. - Do numerów „Gazety” włączają się w interesie klienteli aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-jej rano

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypracowane. - Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmujemy odpowiedzialności za omyłki powstałe przez nadanie tekstu telef.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOŚZEWSKI

Ofseto na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gazeta Częstochowska”